Nr. 143. Kraków, Sobota 27 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Nowy prezydent miasta Krakowa.

Dwa zaszły fakta nadzwyczaj charakterystyczne w mieście naszem. Niestrudzoną pracę ustępującego prezydenta miasta dra Szlachtowskiego nagrodził cesarz wyniesieniem go do szlacheckiego stanu, a rada miejska powołała na jego miejsce człowieka, który przedewszystkiem był i jest człowiekiem pracy. Jestto dla młodszego pokolenia niewątpliwie cenną wskazówką, że szlachectwo pracy uczciwej i zapobiegliwej stanowi dziś wystarczający tytuł do wyższych dostojeństw, a z drugiej strony jest oraz wyrażeniem tej potrzeby społecznej, która ponad wszystko inne stawia charakter i rzetelną zasługę na pierwszym planie, jako najważniejszy czynnik autonomicznego życia i rozwoju.

Nie chcemy przez to powiedzieć, aby mogło to wystarczać do osiągnięcia dodatnich rezultatów w epoce bardzo przykrego położenia naszego miasta, ale nie mniej żadnej nie ulega wątpliwości, iż wyborem p. Józefa Friedleina na prezydenta miasta zaznaczonem zostało najdobitniej i najwyraźniej, że ani pochodzenie, ani nazwisko, ani różnica wiary, ani wreszcie materjalne położenie nie zapiera nikomu drogi do zrównania się osobistą zasługą z tymi, co do swych zalet i wybitnych przymiotów łączą najpiękniejszą tradycję rodową.

Możnaby też słusznie powiedzieć, że wybór ten jest oraz ostrzeżeniem dla tych, co są z rodu patrycjuszami społeczeństwa, że nieco więcej zapobiegliwości rozwinąć powinni, jeśli chcą utrzymać się na pierwszorzędnych stanowiskach i zapewnić sobie wpływ wybitniejszy w kraju naszym.

Nie wahamy się jednak i tego zaznaczyć, że chociaż ten objaw cenną dla wielu może być nauką, nie można go usprawiedliwiać samą takiej nauki potrzebą, gdyż wszystko, co w życiu publicznem podejmujemy, wytkniętem być winno istotnym interesem publicznym, bo na tem tylko opierać się może zdrowa polityka narodowa, że wszystko do powszechnego zmierza dobra.

W danym wypadku słusznie powiedzieć można, że cel ten o tyle został osiągniętym, o ile praca i sumienność ważną stanowią podwalinę pożądanego rozwoju gospodarki miejskiej Nowy prezydent miasta Krakowa pod tym właśnie względem godnym jest następcą czcigodnego swego poprzednika i nie ma nikogo, któryby nie przyznał Mu zarazem najlepszych, najzacniejszych chęci.

Czy to wystarcza i czy w obecnem położeniu miasta faktycznie wystarczy, na to nie można inaczej odpowiedzieć, jak tylko wskazaniem na szeroki zakres zadań, odnoszących się nie tylko do gospodarki miejskiej, ale i do dziejowego stanowiska prastarego grodu, który naszego życia umysłowego, naszego rodzimego charakteru, naszej wreszcie tylowiekowej przeszłości jak i naszych na przyszłość nadziei winien być zwierciadłem i wymownym wyrazem.

Daj Boże, aby nowy prezydent ten szerszy objął widnokrąg, aby zrozumiał wielkie posłannictwo trudnego swego urzędu i sprostał nadziejom tych wszystkich, którzy przy wyborze swymi głosami, a po wyborze swą życzliwością zaufanie pragną mu wyrazić.

Kiedy stary Zygmunt dzwoni, silniej biją serca polskie, ale i cichy, szczery dźwięk parafjalnego dzwonka woła również do modlitwy i pracy ludzi silnej wiary. Daj Boże, aby dla pracy około dobra miasta i nierozłącznego z nim dobra narodu powołał głos nowego prezydenta wszystkich bez wyjątku i wszystkie serca równym w tej mierze zapałem przejąć zdołał.

Mieliśmy w dziejach naszych wzruszające momenta powszechnego zapału dla haseł żywotnych, chociaż je skromne wygłaszały usta — daj Boże, aby Józef Friedlein złotemi głoskami zapisał swe imię na kartach rozwoju Krakowa, a rzetelna jego praca osiągnęła najwspanialsze rezultaty!

Z bieżącej chwili.

Wspólne delegacje zostały otwarte w Wiedniu dnia 25 maja b. r. Przewodniczącym wybrano prawie jednogłośnie ks. Alberta Windischgraetza, który w mowie swojej zaznaczył, iż kierując się patrjotyczną działalnością, należy uwzględnić wszystkie materjalne żądania, jakich wymaga obecnie stanowisko i powaga monarchji.

Wiceprezydentem został wybrany prezes Koła polskiego Jaworski.

Następnie minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky przedłożył delegacjom wspólny budżet, który w stosunku do budżetów innych państw nie przedstawia się zbyt rażąco, jakkolwiek jest większym o kwotę blisko 2 miljonów, niż się spodziewano. Delegacje mają uchwalić wspólne wydatki na rok 1894, nadzwyczajny kredyt dla Bośnji i Hercogowiny, zamknięcie rachunków za rok 1891, wreszcie zezwolić na przedłużenie dalszych kredytów.

Wogóle tegoroczne delegacje nie mają do załatwienia żadnych ważniejszych spraw i sesja nie powinna się długo przeciągnąć.

Niemieckie stronnictwo centrum w odezwie wydanej do wyborców, jasno i dobitnie wypowiedziało swoje zapatrywanie co do projektów wojskowych. Jakkolwiek jeden z jego kierowników baron Huene wystąpił z pośrednim projektem, który rząd przyjął, działalność jego nie została uznaną przez stronników i ci odosobnili go zupełnie. Skutkiem tego baron Huene oświadczył, iż zrzeka się kandydatury do przyszłego parlamentu.

W obecnie wydanej odezwie główniejsi przywódcy stanowczo zapowiadają, iż będą głosowali przeciwko projektom wojskowym, a nawet przeciw kompromisowemu wnioskowi ich kolegi barona Huene. Odezwa ta nie przedstawia żadnej wątpliwości co do usposobienia stronnictwa centrum i wszelkie pogłoski o wpływaniu cesarza Wilhelma II na Papieża, iżby użył swojej powagi do nakłonienia katolickich reprezentantów w kwestji głosowania za wnioskami rządowymi, były po prostu kaczkami dziennikarskiemi

Jak więc dziś rzeczy stoją, można śmiało przepowiedzieć, że projekty wojskowe, które rząd przedłoży nowemu parlamentowi niemieckiemu, upadną z wszelką pewnością i cesarzowi Wilhelmowi pozostanie alternatywa cofnięcia się na całej linji, lub też chwycenie się środków gwałtownych. Co prawda, pozostaje jeszcze trzecia droga — odwołania się do patrjotyzmu narodu. Droga ta, zdaje się, jest najpewniejszą i może osiągnąć cel pożądany, jeżeli naturalnie młody władca Niemiec zechce się na nią zgodzić.

W każdym razie sytuacja w Niemczech jest bardzo poważną i może łatwo zaważyć na szali wypadków europejskich.

Jubileusz działalności Sławiańskiego Towarzystwa w Petersburgu, przeszedł bez gwałtownych manifestacyj, gdyż rząd rosyjski wziął cały obchód w swoje ręce i nie pozwolił na żadne wycieczki przeciwko obcym mocarstwom. Prasa rosyjska wcale się nie rozczula tym jubileuszem i wypowiada nawet gorzkie uwagi. Dziennik *Graždanin* pisze: „Świetna to uroczystość fałszu, kłamstwa i obełgiwania się wzajemnego". W miesięczniku *Wiestnik Europy*, pojawił się artykuł pióra profesora Pypina. w którym autor wyraża się, że Rosja dość już poniosła ofiar dla sprawy sławiańskiej i jest wielki czas obliczyć się, czy krew rozlana i pieniądze wydane, przyniosły jakiekolwiek korzyści Według niego, Rosja nie zyskała ani ekonomicznie, ani politycznie.

Głosy te aż nadto wyraźnie dowodzą, że petersburskie Towarzystwo Sławiańskie chybiło zupełnie swojego celu i nie przyniosło Rosji spodziewanych korzyści. Przeciwnie, nawet porządnie ją skompromitowało, gdyż za jego poduszczeniem, rząd rosyjski maczał ręce w arcynieczystych sprawach, czego dowodem akta ogłaszane przez bułgarski dziennik *Swoboda*, wykazujące, że dyplomaci z nad Newy nie wahali się nawet brać udziału w podziemnych spiskach na życie księcia Ferdynanda Koburskiego.

Niektóre dzienniki donoszą że car, w czasie swego pobytu w Kopenhadze, ma się zjechać na jednej z wysp duńskich z cesarzem niemieckim.

Wiadomość ta nie została dotąd potwierdzoną przez żaden organ poważniejszy.

W czasie uroczystego otwarcia instytutu indyjsko-cesarskiego w Londynie, na którym obecni byli: Salisbury i Gladstone, pierwszemu publiczność wyprawiła huczną manifestację, gdy tymczasem starego Gladstona przyjęła chłodno, a nawet nieprzyjaźnie. *Times*, *Daily-News*, *Morning Herald* i kilka innych pism poważniejszych, jednomyślnie potępiają te wybryki i zaznaczają, że przeciwnicy bilu irlandzkiego powinni sobie obrać inną drogę do wyrażenia swoich zapatrywań.

Nic to jednak nie przeszkadza zdobywać Salisburemu łatwą popularność Na metyngu w Belfast oświadczył kategorycznie, że bil irlandzki jest tylko dziełem Gladstona i w narodzie panuje zupełnie inne zdanie. Zaręcza on, że Izba lordów, nigdy nie przychyli się do żądań Gladstona i wytrwale będzie broniła jedności wielkobrytańskiej.

Mowa szanownego lorda była przyjętą grzmiącymi oklaskami i na jego cześć, urządzono nawet korowód z pochodniami.

Z drugiej jednak strony, zwolennicy autonomji irlandzkiej urządzili ogromny meetyng w londyńskim Hyde Park. Zebrało się na nim, przeszło 60.000 osób i uchwalono wszelkiemi siłami popierać politykę Gladstona.

Jest to dowód, że w Anglji, nie wszyscy są szowinistami i chociaż powolnie, zdrowe zdanie i poczucie sprawiedliwości zaczyna brać górę nad znanym egoizmem mieszkańców Wielkiej Brytanji.

Gdyby nawet upadł bil irlandzki, to Gladstone, w oczach całej ludzkości, położył niespożyte zasługi. On zniknie z widowni, Salisbury także, ale idea musi prędzej czy później odnieść zwycięztwo.

Tak jest wypisane na zegarze dziejowym i tak się stać musi.

TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.

(Ciąg dalszy).

11.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie z dnia 10 sierpnia 1887 r.

W uzupełnieniu noty ministerstwa spraw zagranicznych, wysłanej do wszystkich naszych przedstawicieli przy zagranicznych dworach, mam honor zawiadomić W. Eks., że rząd nasz postanowił uważać księcia Koburgskiego. jako u z u r p a t o r a, stojącego poza obrębem wszelkich praw, dlatego też w s z e l k i e ś r o d k i i s p o s o b y, z m i e r z a j ą c e d o u s u n i ę c i a g o z B u ł g a r j i, c e s a r z u z n a j a k o o d p o w i e d n i e i n i e p o d l e g a j ą c e ż a d n e j o d p o w i e d z i a l n o ś c i.

Zawiadamiając W. E. o tem ostatecznem postanowieniu cesarskiego rządu, proszę W. E. o silne poparcie i pomoc d l a t y c h w s z y s t k i c h g o d n y c h z a u f a n i a o s ó b, k t ó r e b y z g o d z i ł y s i ę n a p o d j ę c i e z a m i a r u r u g o w a n i a z B u ł g a r j i k s i ę c i a K o b u r g a.

11.

Tajny raport cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 10 października 1887 r.

Dragoman naszego konsulatu w Ruszczuku przydzielony do kancelarji zarządzanego przezemnie poselstwa zawiadomił mnie, że mieszkający w Ruszczuku a należący do państwa rosyjskiego, Porfiry Kolobków, oficer artylerji, zawiązał bardzo ścisłe stosunki z wpływowymi oficerami w Bułgarji, którzy, jak p. Jacobsohn utrzymuje, oświadczyli gotowość zajęcia się dziełem usunięcia księcia Koburgskiego. Zaproszony przezemnie do Bukaresztu wspomniony Kolobków, przyrzekł być nam użytecznym. Wymienił on nazwiska kilku oficerów bułgarskich, którzy niegdyś z nim razem służyli.

Wedle zdania p. Kolubkowa, niepowodzenie rewolucji w Ruszczuku przypisać należy rozstrzelanemu majorowi Usunoni, który zbyt humanitarnie postępował. Aby na przyszłość uniknąć podobnych następstw i skutków. Kolubków zaleca gorąco majora Panicę, z którym, gdy porozumiemy się, nie będzie wahał się nad obraniem środków, mających na celu wypędzenie Koburga. Ze względu jednak, że major Panica, wedle informacji cesarskiego poselstwa był zwolennikiem księcia Battenberga i sprzymierzeńcem nieprawnych rejentów Bułgarji a nadto zawsze stał na czele bułgarskich oficerów, którzy czynili nam trudności i niezgodziłem się na upoważnienie Kolobkowa do traktowania w mojem imieniu. Przeciwnie zaleciłem, aby osobiście sam porozumiał się z Panicą i o skutku zawiadomił natychmiast. Donosząc o tem W. Eks. proszę poradzić się oficerów bułgarskich, mieszkających w Petersburgu i co do przyjęcia projektu Kolobkowa zaszczycić mnie jak najprędszą odpowiedzią.

13.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do ces. posła w Bukareszcie z d. 18 października 1887.

W odpowiedzi na raport z dnia 10 października nr. 515 mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscel., że bez względu na nieprzychylną opinję mieszkających tu bułgarskich oficerów o majorze Panicy, uważam za możliwe upoważnienie naszego Dragomana konsulatu w Ruszczuku do prywatnego porozumienia się z porucznikiem Kolubkowem pod względem Panicy i jego towarzyszy, co do wypędzenia z granic Bułgarji księcia Koburga. Wskutek tego mam honor prosić W. Eks. o zalecenie p. Jacobsohnowi należytej ostrożności, aby nasz udział w sprzysiężeniu, mającem na celu usunięcie księcia koburskiego, pozostał wieczną tajemnicą.

14.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d. 2 listopada 1887.

Porucznik Kolubków zawiadomił mię, że major Panica życzy sobie, imieniem bułgar-

---

MIMOZA.

PROBLEMAT PSYCHOLOGICZNY

przez

Włodzimierza Zagórskiego (Chochlika).

6)

(Ciąg dalszy).

— *Et puis, ma chère* — tak zaczął znowu po chwili milczenia — egzaltujesz się, idealizujesz sobie, przesadzasz uczucie doznanej nieprzyjemności... Zdaje ci się, że cierpisz w twej miłości, a to jedynie tylko twoja miłość własna może się czuć dotkniętą... Duma twoja kobieca cierpi, że w chwili, gdyś mi otwierała duszę, mogłem popaść w roztargnienie... Boli cię to, że mogłem wtedy myśleć o czem innem, aniżeli o tobie... Ja to dobrze rozumiem... Ja pojmuję twój żal... W istocie mogło cię to obrazić... Ale ja tego nie chciałem... Ja o tem nie myślałem nawet, że ci to może być bolesnem... *Voyons, voyons*, nie gniewaj się... Przepraszam cię bardzo za zmartwienie, które ci mimowolnie sprawiłem... Ale z drugiej strony, przyznaj sama, nie jestże egoistycznem to twoje uczucie? Ta nadzwyczajna twoja drażliwość nie jestże dowodem, że ci brak onej pobłażliwości, bez której nie ma prawdziwego kochania... No, *voyons, voyons, ma belle amie, calmez-vous, calmez-vous.... Soyez bonne, soyez raisonnable!* Widzisz, jak z tobą szczerze rozmawiam, jak beznamiętnie patrzę na rzeczy, jak niemożliwych nie wymagam ideałów... Pragnę jedynie miłości ziemskiej, miłości w pantoflach i szlafroku.

Ale słowa jego nie trafiały jej do przekonania. Miłość pojmowała ona zupełnie inaczej. Z natury skłonna do przesady, a wyćwiczona w szkole mistycznych uniesień, mierzyła wszystko miarą własnego uczucia. Bez egzaltacji nie rozumiała ona ani religji, ani miłości, ani nawet przyjaźni. To też upadły słowa hrabiego na jej zbolałe serce niby lodowy deszcz, mrożąc i warząc wszystkie jej złote sny o szczęściu, wszystkie jej nadzieje.

„Jakto, więc on nawet tego nie rozumie, że ona cierpi i cierpi tak srodze? Więc on tego nie czuje, jak boleśnie ją dotknął w jej kochaniu? On ją posądza o próżność i samolubstwo, ją, która żyje tylko jego miłością. On jej nie rozumie, on jej nie kocha, on jej nie kochał nigdy, nigdy!"

„Jestże miłością to uczucie. które umysłu jego nie owładnęło nawet do tyla, by go niezdolnym uczynić do podobnych roztargnień, by go przynajmniej w chwili najwyższych uniesień oderwać od ziemi i zająć sobą jedynie? I ta miłość tak zimna, ta miłość w szlafroku i pantoflach, jak ją nazywa, ma jej zastąpić owo uczucie, o którem śniła, w które wierzyła, które się stało dla niej życia potrzebą? I to on — on jej to powiedział, że jej to wystarczyć powinno, tak jak jemu to wystarcza. Och, to okropne! to gorsze niżeli śmierć!"

Trując się temi myślami, pogrążała się hrabina w coraz cięższej rozpaczy. W mózgu czuła dziwne jakieś kłucie, w głowie szalony ból, który jej skronie rozsadzał Zdawało jej się, że umiera, że nie zdoła wytrzymać tej katuszy. Ale nie rzekła słówka, nie westchnęła, by ulgę uczynić wezbranej piersi. Ujęła tylko głowę swą rękami i płakała.

* *
*

Widok tej niemej boleści nękał hrabiego nad wszelkie wyrazy. Stokroć znośniejszą byłaby mu scena gwałtowna, od tych cichych łez, które mu padały na serce roztopionym ołowiem. Byłby wolał sto razy, gdyby go obwiniała o samolubstwo, o brak delikatności, chociażby nawet o brutalną bezwzględność Wtedy dałaby mu sposobność do walki, w której roztropnością, względnością lecz i stanowczością zarazem, nieodzownie odnieśćby musiał zwycięstwo. Ale jak tu walczyć z tem chorobliwie rozmarzonem dzieckiem? Hrabia czuł się bezbronnym wobec tych cichych łez.

Znękany i bezradny milczał, podparłszy ręką zachmurzone czoło. Z goryczą przypominał sobie jedne ze swych dawnych kochanek, zazdrosną Cascadette, która wpadłszy w zapalczywość, nie szczędziła mu obelg i tłukła wszystko, co było pod ręką. Prostackie uniesienia tamtej wydawały mu się bardziej ludzkiemi, bardziej zrozumiałemi, od tego krnąbrnego anielstwa. cierpiącego bez skargi i bez wyrzutu, a przetrawiającego w sobie cały jad własnej boleści. „Co to będzie dalej?" — pytał zrozpaczony sam siebie. Przyszłość malowała mu się w czarnych kolorach.

Po chwili jednak obudziły się w nim brutalne instynkta pięknego mężczyzny, którego przyzwyczajono do panowania.

„Jakto? Czyżby ten rozgrymaszony dzieciak chciał go uczynić niewolnikiem swych kaprysów, — jego, u którego stóp klękały nieraz najsławniejsze piękności, żebrząc jego uśmiechu, jak gdyby łaski, starając się odgadnąć każdą myśl, każde jego życzenie".

„Wszakże nie zrobił dla żadnej kobiety tego, co dziś uczynił dla tego malca. Wszakże się przed nią spowiadał ze swego mimowolnego roztargnienia, jak gdyby z rzeczywistej winy; wszakże jej prosił o przebaczenie, jak gdyby ją istotnie obraził, a ten kapryśny dzieciak chowa jeszcze po tem wszystkiem do niego w sercu urazę! Nie, tak być nie może! Musi przełamać tę krnąbrność, bo inaczej dozwoliłby sobie zatruć całe życie. Nie może się okazać słabym żadną miarą; chodzi tu o jego szczęście, o spokój wszystkich jego dni!"

I nie rzekłszy słowa, powstał z kozetki i z ciężkiem sercem odszedł do swego gabinetu. Czas jakiś walczył tam jeszcze ze sobą, chodząc wielkimi krokami po pokoju. Żal mu było tego zrozpaczonego dziecięcia które tam płakało opuszczone i samotne bez pociechy. Kilka razy nawet zwracał już kroki w stronę buduaru żony, ale się cofnął znowu w pół drogi. Zdawało mu się, że winien zwalczyć tę pokusę. Wreszcie zadzwonił na służącego i przebrawszy się przy jego pomocy, wyszedł, nie pożegnawszy się z żoną, do kasyna.

* *
*

Zadziwił wszystkich swojem tak wczesnem przybyciem. Od czasu jak się ożenił, rzadkim tam bywał gościem, wpadając tylko na chwilę i wtedy, gdy się już sale liczniejszem roiły zebraniem. Czynił to dla przyzwoitości, aby się przypomnieć znajomym; cały bowiem dzień zresztą przepędzał przy swej małżonce.

Przywitano go więc ze zwykłą w tych razach hałaśliwą uprzejmością, czyniąc mu tysiące zapytań i wymówek, które mu przykrość sprawiły wielką. No przecież się raz pojawił. Gdzież siedzi od czasu, jak się ożenił? Czy się tak zakopał w swojem szczęściu, że aż zapomniał o świecie? Nie myślano, aby się mógł stać takim samolubem. Powinienby przecie pamiętać, że ma i względem przyjaciół pewne obowiązki. No, ale przyszedł nareszcie, — jest więc nadzieja, że się poprawi!

Wszystko to drażniło hrabiego nadzwyczaj. Banalne te uprzejmości wydawały mu się dziwnie rubasznemi i pełnemi złośliwych przymówień. Czuł, że w tej chwili miejsce jego nie jest tutaj i sądził, że pomimo swych oświadczeń, towarzysze jego nie mogą myśleć inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skich oficerów i jako pełnomocnik nowego opozycyjnego stronnictwa, albo mnie, albo sekretarzowi naszego poselstwa podać warunki, pod jakimi możliwem będzie usunięcie ks. Koburg i zaprowadzenie rządu z komisarzem cesarskim na czele. Ponieważ wcale nie wierzę w propozycje Panicy, poleciłem Dragomanowi konsulatu, ażeby udał się do Ruszczuku i wywiedział, jakie są warunki podawane przez Panicę i w imieniu których oficerów bułgarskich on działa. Obecnie otrzymałem raport od p. Jacobsohna, w którym tenże donosi, że Panica tylko z p. Willamowem *) pragnie konferować, odmawiając wszelkiego porozumiewania się z innymi urzędnikami poselstwa.

Raczy zatem W. Exc. zdecydować, czy można upoważnić p. Willamowa do traktowania z majorem Panicą, oraz czy ma również wejść w ścisłe porozumienie z wspomnionym oficerem co do przyjęcia lub nieprzyjęcia jego warunków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Willamow był pierwszym sekretarzem rosyjskiego poselstwa.

Z Rady m. Krakowa.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczy nowy prezydent p. Friedlein.

Na porządku dziennym jest w dalszym ciągu sprawa dzierżawy teatru, referuje ją p. Faustyn Jakubowski.

Po otwarciu posiedzenia zabiera głos p. Franciszek Paszkowski; mówca tłómacząc swą nieobecność na pierwszych posiedzeniach sprawy dzierżawy teatru, zaznacza, iż doszło jego uszu, że p. sprawozdawca twierdził podczas ogólnej dyskusji nad projektem, jakoby on bronił wniosków p. Koźmiana, a obecnie się na nie godzi!... Zaszczyt ten spotyka mnie niezasłużenie i zrzekam się go w zupełności, gdyż na kontrakt p. Jakubowskiego się nie godziłem, a wniosków p. Koźmiana broniłem zawsze, gdyż upatruję w nich wiele dobrych stron i twierdzę, że aby teatr był dobry, należy się starać o przedsiębiorcę, któryby dawał gwarancję podniesienia sztuki, a takiego paragrafami nie można krępować. Poczyniłem też w tym kierunku poprawki, nieobciążające zbytnimi ciężarami przedsiębiorcy. Niektóre z nich nawet uwzględniono. Na zdaniach p. Koźmiana, jako wytrawnego znawcy teatru, opierałem się i opieram zawsze.

P. Jakubowski: Jakkolwiek mogą być obawy, że ciężary materjalne i t. p mogą teatr narazić na szwank, toć przecież jeżeliby się okazało, że te ciężary są za duże, można je każdej chwili zmniejszyć. Na p. Paszkowskiego nie powoływałem się w przemówieniu mojem jako na powagę, tylko dlatego, żeby wyświetlić działanie komisji.

Według powszechnie znanych zwyczajów parlamentarnych, przypuszczałem, że p. Paszkowski mając prawo oponowania zastrzeże sobie prawo głosu. P. Paszkowski tego nie uczynił, wstawił mi poprawki i na tem koniec. Dowiedziałem się, że p. Paszkowski będzie przemawiał przeciw kontraktowi, zapytywali go w tej kwestji pp. Hajdukiewicz i Propper, p. Paszkowski wówczas odpowiedział, iż zabierać głosu nie będzie. Widzicie zatem panowie, że sprostowanie to nie ma żadnej wagi.

R. m. Paszkowski: Nie wiedząc, że będzie posiedzenie i nie będąc odpowiednio przygotowany, jedynie dlatego oświadczyłem, że nie będę przemawiał.

R. m. Jakubowski: Kto ma wnioski na piśmie i kontrakt w ręku, ten nie potrzebuje przygotowania.

Po powyższej dyskusji przystąpiono do przeglądania paragrafów.

R. m. Kasparek proponuje poprawkę w ustępie drugim paragrafu 2-go, a mianowicie zamiast „ustanowione będą na podstawie oświadczenia dzierżawcy przez komisją, jaką Rada miejska krakowska wybierze“ i t. d. na „ustanowione będą na podstawie paragrafów 41 i 45“ i t. d.

Poprawkę tę uchwalono.

R. m. Pawlikowski prosi, żeby wyrażenie w ustępie 3 paragrafu 2 „o innym czasie“ jako niejasne i niedostatecznie określające znaczenie tegoż ustępu inaczej wystylizować.

Referent. Ustęp ten odnosi się do dni i godzin, dzierżawca jednak może dawać przedstawienia i popołudniu. P. Pawlikowski może myśli, że to się odnosi do dwóch miesięcy wolnych od przedstawień?

R. m. Pawlikowski. Ja chcę żeby i te 2 miesiące paragrafem objęte były.

Referent. Są objęte innym paragrafem.

R. m. Pawlikowski. W takim razie cofam mój wniosek.

R. m. Rosenblatt proponuje do czwartego ustępu, paragrafu 2, wyrażenia „jeżeli zapewni przedstawienia itd.“ dodać „jeżeli tenże zapewni przedstawienia“.

Paragraf ten z poprawkami powyższemi, został przyjęty.

Do paragrafu 3 zabiera głos r. m. Domański stawiając wniosek odnoszący się do stylizacji kontraktu. Mówca słusznie utrzymuje, że wszystko co z Krakowa wychodzi powinno nosić na sobie piętno polskie, tymczasem w kontrakcie powyższym tego nie ma. Mówca wykazawszy wiele błędów stylistycznych i gramatycznych prosi o poczynienie poprawek przez komisję bez dyskusji na Radzie.

R. m. Pawlikowski, nie widzi powodu, żeby w paragrafie umieszczać, iż w innym budynku nie wolno dawać przedstawień. A w razie pożaru lub innego niebezpieczeństwa, co będzie?

Referent. Chodzi o to, żeby z ujmą dla miasta nie dawano gdzieindziej przedstawień. W razie niebezpieczeństwa komisja sama się zgodzi na dawanie w innym budynku przedstawień.

Paragraf ten z poprawkami stylistycznemi został przyjęty.

Do paragrafu 4 zabiera głos p. Domański, prosząc, żeby w paragrafie tym silny nacisk położono na czystość języka polskiego w utworach dramatycznych. Teatr ma być szkołą narodową a zatem i szkołą języka polskiego. Nie raz zdarzało nam się być na przedstawieniach gdzie ze sceny nierozbrzmiewał polski język, lecz jakiś okropny żargon. Afisze teatralne również najokropniej masakrują nasz język. Dla tego stawiam wniosek, aby do omawianego paragrafu dodano: „Przedsiębiorca winien szczególną na to zwracać uwagę, aby sztuki dawane były w czystym i poprawnym języku polskim, a afisze żeby były odpowiednio redagowane“.

Referent. Mnie jako prawnikowi chodzi głównie o poprawną formę kontraktu. Komisji w obec już i tak wielu nałożonych obowiązków, nie można obciążać poprawianiem sztuk. Wreszcie znam wielu, którzy uczą języka polskiego a sami nieznają go gruntownie. Zastrzeżenie odpowiednie można zrobić w instrukcji, lecz kontraktem nie można obligować dyrektora, byłoby to bowiem platoniczne i bezużyteczne. Dla tego proszę o nieprzyjęcie powyższego wniosku.

R. m. Domański. Ja się dziwię, że p. referent tę poprawkę odrzuca. My na to postawili teatr, żeby w nim przestrzegać i uczyć czystości języka.

R. m. Kohn. P. Domański nie chce zrozumieć, że to nie jest kontrakt z autorem dramatycznym lecz z dzierżawcą. Zkąd my możemy dziś przypuszczać, że dyrektor będzie takim znawcą języka. Raczę jednak, żeby wniosek p. Domańskiego był wyrażony w instrukcji. Po tych przemówieniach przyjęto paragraf 4 w dawnem brzmieniu.

Referent. Przystępujemy obecnie do tych artykułów, które były przedmiotem tak zaciętej dyskusji na posiedzeniach komisji

Zastanawialiśmy się nad artykułami bardzo uważnie i zaznaczyć muszę, że paragrafy te brzmią o wiele łagodniej od paragrafów z roku 1843. To minimum pozostawione w paragrafach musi w kontrakcie figurować ze względu na rozwój sztuki i dla dobra publiczności.

Gdyby komisja układała repertuar wspólnie z dzierżawcą, toby dzierżawca był skrępowany, lecz według brzmienia tych paragrafów, dzierżawca sam układa repertuar, a komisja zatwierdza takowy lub niektóre tylko, nieodpowiednie sztuki usunąć może. Komisji nikt nie będzie także chwalił za repertuar, bo go komisja nie będzie układała. Nie można także utrzymywać, że komisja odpowiedzialną będzie za repertuar, bo komisja nie będzie przecież działać rozmyślnie na niekorzyść przedsiębiorcy lub sztuki.

Czyniono także zarzut, zkąd komisja może znać sztuki, kiedy dzierżawca będzie się starał o nowy repertuar — zatem ta komisja przed zatwierdzeniem repertuaru musiałaby czytać nowe dzieła dramatyczne. Ależ tego nie potrzeba, bo po wystawieniu nowej sztuki, jeżeli ta będzie uznaną za nieodpowiednią, to komisja się sprzeciwi dalszemu wystawieniu jej; jeżeli zaś będzie dobra, to pozostanie w repertuarze.

Komisja przecież nie będzie się składała z idjotów, którzyby umyślnie sprzeciwiali się wystawieniu dobrych sztuk.

Inne miasta mają takie komisje i dobrze im z tem, dla czego u nas miałoby być źle.

Wreszcie koniecznie trzeba postawić postulat „czy komisja ma mieć wpływy na teatr, czy nie“ chociażby ze względu na przykład jaki mieliśmy z teatrem lwowskim. Dawna instrukcja dla teatru była mądrze napisana i była ostra. My wpływy komisji ograniczyli do minimum lecz, to minimum potrzeba dla dobra sztuki pozostawić. Jeżeli zaś komisja ma mieć pewien wpływ na teatr, to musi jej być repertuar przedstawiany, a konsekwencja z tego wynika, że czasem i zmieniony być może.

W nagłych wypadkach może dzierżawca zmienić sztukę, ale powinien o zmianie przynajmniej zawiadomić komisję. To znowu nie jest tak trudnym warunkiem i to minimum zawarowane być powinno. My cenzurą zadawalniać się nie możemy, gdyż cenzura może nawet popierać sztuki obrażające nasze uczucia narodowe. Jeżeli zatem nie chcemy w przyszłości odrabiać złego, to proszę bardzo o przyjęcie niżej wyszczególnionych paragrafów.

R. m. Pawlikowski powołuje się na instrukcję z 1843 r., która spowodowała, iż wielu przedsiębiorców wówczas zbankrutowało. Mówca zwraca uwagę na ustęp dozwalający komisji wykreślenie sztuk. Sztuka każda panowie już i tak przechodzi przez cenzurę policyjną i starostwo.

P. referent utrzymuje, że cenzura trzecia ma czuwać nad tem, żeby sztuka nie obrażała uczuć narodowych. Ależ publiczność będzie stać wyżej od wszelkich cenzur i nie pozwoli obrażać swych uczuć narodowych, wreszcie sam dyrektor ze względu na interes własny sztuk takich wystawiać nie będzie.

Dostatecznym zatem zabezpieczeniem naszem są już istniejące cenzury. W paragrafie 5 nie ma nawet żadnej wzmianki w jakim czasie ocenzurowaną zostanie dana sztuka przez komisję, a termin ten powinien być wyraźnie określony.

Przypuszczam wreszcie, że komisja nie będzie prześladowała przedsiębiorcę lecz dlaczego pomieszczać w kontrakcie paragrafy, dające w danym razie możność prześladowania kontrahenta. Przypomina mi to tytuł „doktór obojga praw“ i tłómaczenie sobie tego tytułu przez nieświadomych, że to taki doktór co to może i bronić i człowieka wpakować. Kontrakt ten ma formę takich, jakie w prawodawstwie nie żażywają najlepszej opinji.

Kontrakt ten podpisze jedynie taki człowiek, który z zamkniętemi oczami zgodzi się na wszystkie warunki lub taki, co na wszystkie warunki już dziś ma wykręty, wreszcie taki, co jedynie materjalnie a nie moralnie myśli prowadzić teatr

Komisja jak zechce, to może wykreślić nawet cały repertuar.

P. referent na to mi odpowie, że któż może przypuszczać, żeby komisja chciała w ten sposób postępować... I ja tego nie przypuszczam i dlatego też nie widzę powodu nieuczynienia poprawki, któraby komisji nie dała możności do nadużyć.

Mówca zwraca następnie uwagę na paragraf 46 kontraktu i dowodzi, że paragraf ten stoi w sprzeczności z paragrafem omawianym. Co innego bowiem cenzura nad sztukami, a co innego nad repertuarem. W pewnym czasie sztukę raz zatwierdzoną może komisja znowu wykreślić, a przedsiębiorca nie pytając się o powód usunąć ją musi z repertuaru. Komisja p nowie może być złożoną nawet z najsumienniejszych ludzi; lecz ludzie są tylko ludźmi i często drobne powody lub polemiki na nich wpływ wywierają. Dlatego jestem przeciwny ustępowi drugiemu omawianego paragrafu i stawiam wniosek zmodyfikowania myśli tego ustępu.

R. m. hr. Tarnowski. Na wstępie muszę oświadczyć, że nie należę do gorących zwolenników tego kontraktu, sądzę jednak, że uwagi p. Pawlikowskiego idą za daleko. Rozumiem myśl p. sprawozdawcy odnoszącą się do omawianego ustępu. Tu chodzi o to, żeby czasem na scenę nie wcisnęły się sztuki obrażające nasze uczucia narodowych i sztuki bez żadnej wartości. Ze względu na znaczenie naszego teatru, pilnować bardzo trzeba, żeby takie lichoty nie szpeciły sceny polskiej.

Termin jednak zakwalifikowania sztuk do grania powinien być określony.

Może się narażę na to, że panowie mnie nazwiecie nieznośnym patrjotą, jednakże nie mogę się powstrzymać, aby nie wytknąć błędów stylistycznych i gramatycznych znajdujących się w przedłożonym nam kontrakcie. (Tu mowca wykazuje takowe). Błędy te nie powinny w umowie istnieć i dlatego proszę o poprawienie takowych

R. m. Kohn przyznaje słuszność żądania hr. Tarnowskiemu — co zaś do terminu zdecydowania się na wystawienie sztuki teatralnej, zwraca uwagę, że takowy jest określony w dawnym projekcie kontraktu. Termin ten jest ośmiodniowy i zaleca takowy przyjąć.

R. m. Kasparek proponuje drobną poprawkę w ustępie czwartym paragrafu piątego.

R. m. Wencel, zaprzecza twierdzeniom p. Pawlikowskiego, jakoby dawni dyrektorzy związani kontraktem z 1843 r. bankrutowali. Mowca wylicza szereg dyrektorów, którzy się majątków dorobili. Wspomina Pfeifra, który za lichwiarskie pieniądze założył teatr i pomimo opłacania grubych procentów, dorobił się majątku wynoszącego 36.000 złr.

Jeden Meciszewski tylko, stracił na przedsiębiorstwie teatralnem, bo był fantastą.

Referent. P. Pawlikowskiemu dałbym tytuł nie obojga, lecz trojga praw, bo jak prócz komisji i Rady jeszcze p. Pawlikowski dyskutować zacznie, to dopiero kontrakt będzie dobry (poruszenie). Oceniać musi ktoś sztuki, prawo to lepiej zawsze zostawić komisji jak dzierżawcy. Kto będzie rozsądny, to ten kontrakt podpisze, bo ludzie rozsądni już się z tem oświadczyli.

Co do zarzutów p. hr. Tarnowskiego, to proszę mnie nie robić odpowiedzialnym za każdy wyraz, bo po licznych modyfikacjach, to już nie mój projekt, lecz komisji.

Co do poprawki uczynionej przez prof. Kasparka proszę ustęp odpowiednio zmodyfikować, lecz go zaraz nic uchwalać.

Na wniosek p. Kohna, przyjęcia stylizacji według dawnego projektu kontraktu (oznaczenie terminu zatwierdzenia repertuaru: zgadzam się.

P. prezydent Friedlein radzi odesłać paragraf 5 do komisji.

R. m. Kohn sprzeciwia się temu i radzi uchwalić poprawki a potem dopiero odesłać je dla wystylizowania komisji.

Przy głosowaniu utrzymał się paragraf 5 z poprawką jedynie p. Kohna.

R. m. Fr. Paszkowski, proponuje, żeby nad paragrafami 6, 7, 8, 9, 10 i 11 odrazu dyskutowano.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

P. Paszkowski zabiera głos i objaśnia, że co do ilości osób mających stanowić personal teatralny w Krakowie, są różne zapatrywania, lecz mówca sądzi że na ilość osób, wpływać będzie repertuar teatralny, zatem wymienianie 30 osób w paragrafie 6 jest zbyteczne.

Przyjmowanie artystów i artystek ograniczone w paragrafie 7 zaleca mówca zostawić dyrektorowi, gdyż ze względu na szczupłe grono artystów polskich nie możemy brać wzorów ze scen zagranicznych, dysponujących całym zastępem znakomitości w każdej chwili. Wreszcie zwraca mówca uwagę na paragraf 10, omawiający występy młodych artystów i sądzi, że z kilku występów nie można ocenić niczyich zdolności i dlatego wnosi, żeby uznanie odnoszące się do dalszych występów debiutantów pozostawić dyrektorowi

W miejsce powyższych paragrafów, stawia mówca wniosek przyjęcia 1 paragrafu odpowiednio zredagowanego do przekonań swoich.

R. m. Kasparek jest przeciwnym zmianie niektórych ustępów.

Referent oświadcza się stanowczo przeciw tym poprawkom. Najmniejszą liczbę artystów można przyjąć tak jak w 6 artykule jest powiedzianem 30. Dzierżawca może mieć towarzystwo większe, lecz minimalna liczba osób musi być określoną.

Co do przyjmowania artystów, to ze względu na niewielką ilość doborowych sił polskich, choć i oto nie ma wielkiej obawy, bo do Krakowa chętnie artyści zawsze śpieszą, to możemy opuścić termin Panowie, my musimy także wziąść i to na uwagę, że dyrektor na początku sezonu da nam odpowiednie siły, a potem je oddali, któż je wówczas będzie uzupełniał? Zgódźmy się zatem panowie na termin angażowania nowych sił. Rozdziały paragrafów nic nie szkodzą, zatem czy będzie jeden paragraf mniej czy więcej, to już jest rzeczą obojętną. Co do paragrafu 10 ograniczającego debiuty młodych artystów, to artykuł ten jest postawiony jedynie dla zapobieżenia, żeby nie angażować przypadkiem młodego artysty lub artystki jako genjalnej siły, kto ra się później okaże bez żadnych zdolności. Tu nie chodzi o zaangażowanie artysty, lecz o występy próbne.

W końcu prosi mówca o przyjęcie paragrafów według redakcji komisji.

Wniosek p. Paszkowskiego poddany pod głosowanie, upadł; przystąpiono zatem do przejrzenia oddzielnie powyższych artykułów i uchwalono w paragrafie 6 opuścić „30 osób“.

R. m. Rosenblatt sprzeciwia się się wyszczególnianiu komisji pensji artystów i zapytuje referenta, do czego wyszczególnianie takie jest potrzebnem?

Referent objaśnia, iż we wszystkich teatrach dla porządku to się praktykuje.

R. m. Federowicz sprzeciwia się również wymienianiu gaży i żąda ograniczenia występów debiutantów do trzech przedstawień.

Prezydent Friedlein konstatuje, iż jest brak kompletu i dlatego zamyka posiedzenie

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Poseł Szczepanowski zgłosił pawilon własny na wystawie krajowej, w którym pomieści okazy swoich licznych zakładów górniczych i przemysłowych.

* Polacy z obczyzny zgłaszają się coraz częściej do dyrekcji wystawy z zamiarem uczestniczenia w przyszłorocznym turnieju. W tych dniach zażądał informacji przedstawiciel znanej firmy „Proux et Kondratowicz“ (maison Courrière w Cognacu) i przedłożył ustnie projekt współudziału. Decyzja dyrekcji nie jest wiadomą. Firma naszego rodaka zamierza wystąpić w własnym pawilonie okazale, nie pomijając strony dekoracyjnej i posługując się odpowiednio ukostjumowanym personelem, jak się to praktykuje na zagranicznych wystawach.

* Wczoraj odbył się we Lwowie ślub dra J. Hilberga, profesora uniwersytetu czerniowieckiego, z córką p. Jakuba Galla.

* P. Bronisław Józef Ostaszewski, auskultant sądowy, otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

* W dniu wczorajszym przybyło z zagranicy dwóch nowych „impressariów“ z propozycjami co do widowisk na placu wystawowym.

* Magistrat lwowski ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakuje kilkanaście miejsc służbowych w kraju, a więc jeszcze poza granicami Galicji.

* Dnia 23 b. m. odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia szewców lwowskich, na którem jednogłośnie ucbwalono: wysłać petycję do Rady państwa w sprawie postanowienia, iżby projektowana ustawa, co do ograniczenia prawa sprzedaży na raty, nie dotyczyła maszyn do szycia, potrzebnych do wyrobów rękodzielniczych: skórnych, bawełnianych i płóciennych; nadto wybrano osobną deputację, która uda się do posła Szczepanowskiego z prośbą o poparcie tej petycji, a w końc: osobną odezwą wezwano wszystkie stowarzyszenia szewców w Galicji do solidarnego postępowania w tej sprawie, dla rękodzielników zbyt ważnej ze względu, iż tylko przy pomocy maszyn do szycia, na raty spłacanych, wobec konkurencji fabrycznej, dającej się dość we znaki, można jeszcze wegetować!

W dalszym ciągu tego posiedzenia na wniosek przełożeństwa szewców, poparty przez p. Czupiela, w myśl uchwał dawniejszych wybrano komisję z pięciu, zająć się mającą ułożeniem statutu stowarzyszenia szewców lwowskich, a udziały wynosić mają po 25 złr., aby umożliwić każdemu najbiedniejszemu szewcowi możność korzystania z dostawy.

* Wnioski, które rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu w sprawie lwowskiej kolei elektrycznej ma rozstrząsać, są następujące: Gmina miasta Lwowa postanawia: *a*) wybudować na swój własny rachunek kosztem około 660.000 złr. we Lwowie kolej elektryczną systemu górnego prowadzenia prądu, oraz *b*) zakład dla wytwarzania i przesyłania prądu elektrycznego kosztem 200.000 złr.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Chaskel Altberg, żyd, znany z handlu żywym towarem, znaleziony został przed kilku dniami w rzece Sanie nieżywy, jak podaje *Gazeta Przemyska*. Prowadzi się też śledztwo, celem wykrycia powodów śmierci Chaskla.

* Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

„Z początkiem bieżącego miesiąca inteligencja miasta Tarnopola, reprezentowana przez 180 podpisów obywateli, wniosła do namiestnika podanie, które w streszczeniu tu podajemy: „Będąc w zasadzie przeciwni zaprowadzeniu komisarzy rządowych — powiadają w owem podaniu podpisani — nie możemy jednakże nie przyznać, że w pewnych wypadkach jest to jedyny środek i sposób do uporządkowania spraw miejskich.“ W dalszym ciągu zaznaczają oni, że jakkolwiek nie chodzi podpisanym o zatrzymanie nadal w urzędowaniu komisarza rządowego, p. Bolesława Studzińskiego, któremu Tarnopol wiele ma do zawdzięczenia, to przecież proszą „o odłożenie wyborów na jesień, kiedy wszyscy wyborcy mogą wziąć udział w głosowaniu, nie zaś o przeprowadzenie wyborów teraz, coby tylko pewnej klasie mieszkańców Tarnopola wyszło na pożytek.

* Donoszą z Czerniowiec, iż z powodu oberwania się chmury, nisko położone ulice miasta stoją pod wodą. Trzy osoby utonęły.

KURJER WARSZAWSKI.

* Ogłoszono ustawę na mocy której za przewóz i przywóz przez granicę sturublowych asygnat, opłacać się będzie cło w kwocie jednej kopiejki. Ustawa dość niejasna, bo niewiadomo czy opłacie tej podlegną sumy przesyłane przez handlujących i przemysłowców, czy też i prywatne osoby będą musiały deklarować na granicy ilość banknotów sturublowych, potrzebnych na koszta podróży.

* Nowa łaska carska d o t k n ę ł a Królestwo Polskie. W nrze 98 *Prawit. Wiestnika* czytamy co następuje: I. Znajdujące się w warszawskim kantorze banku państwa na rachunku likwidacyjnym b banku polskiego wkłady pod nazwą depozytów sądowych, wniesione do dnia 1 lipca r. 1876 i dotychczas nieodebrane, przenieść razem z narosłemi procentami do skarbu, z warunkiem, aby pretensje osób i instytucyj, które dowiodą swego prawa na otrzymanie tych depozytów, zaspakajane były z funduszów skarbu państwa na zasadach następujących: Żądania o wydanie przeniesionych do skarbu wkładów, wnoszone być mają do warszawskiej izby skarbowej. 2) Na żądania uznane za ulegające zadośćuczynieniu, zwrot wkładów dokonywać się ma z wnoszonego do budżetu państwa specjalnego kredytu na nadzwyczajne i nieprzewidziane w preliminarzu wydatki. 3) Pretensje o zwrot przeniesionych do skarbu depozytów z powodu odmowy wydania ich przez warszawską izbę skarbową, zwracane być winny do warszawskiego sądu okręgowego II. Pozostające na tymże samym rachunku i pod tą samą nazwą wkłady inne przenieść do właściwych kas dla zapisania ich, jako sum poszczególnych (depozytów) instytucyj, przez które były złożone. III. W celu zmiany art. 31 najwyżej zatwierdzonej dnia 17 (29) stycznia r. 1828 ustawy banku polskiego i p. c. najwyżej zatwierdzonej d. 3 czerwca r. 1885 opinji rady państwa o przekształceniu tegoż banku, postanowić: Przechowywanie sądowych, administracyjnych i innych depozytów instytucyj rządowych w gubernjach Królestwa Polskiego poddać pod moc ogólnych, obowiązujących w tym przedmiocie przepisów.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Nowy Świat przewyższa stary ogromem wszystkiego co tworzy, pisze lub wydaje. Najnowsze daty statystyczne przekonywają, że w r. 1891 w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wydawano 19.373 czasopism, w tej liczbie tygodników 14.000, miesięczników 1791. Co do ilości prenumeratorów najwyżej stało pismo p. t. *World* (Świat), wychodziło bowiem w 2.215.787 egzemplarzach a dziennik tejże samej nazwy miał abonentów 316.000.

* W Norwegji, w Vderdalu, usunęła się ziemia, wskutek czego 114 ludzi poniosło śmierć na miejscu, zaś 44 mniej niebezpieczne skaleczenia.

* W Petersburgu z rozkazu miejscowego metropolity Palladjusza odbędzie się szereg odczytów: „O nieomylności cerkwi prawosławnej“.

* Dowiadujemy się z pism rosyjskich, że na nowo w Rosji podjęto myśl zaprowadzenia dla kobiet instytutu lekarskiego. Nad projektem tym obradować będzie w tych dniach Rada zwołana ze specjalistów.

* *Kölnische Zeitung* podaje, że cesarz Wilhelm nakazał zbudować dla swoich synów fort w oddalonej części parku w Sansouci. Fort zostanie zaopatrzony we wszystkie nowoczesne gatunki uzbrojeń a przytem będzie miał ruchome stalowe wieże i działa Kruppa.

* W Turynie na ulicy „Alberto Nota“ przed kilku dniami znaleziono około dziesiątka małych trumienek. W początku myślano, że pochowane są w nich szczątki dzieci, tymczasem pokazało się, że to zwłoki psów. Na jednej właśnie trumnie odczytano taki napis: „Wierny pies. Zdechł 10 września 1876 roku“ Po dłuższych poszukiwaniach dowiedziano się, że w tym domu mieszkała jakaś hrabina namiętnie lubiąca psy.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Przepisy przy wprowadzaniu koni do Niemiec.* C. k. gal. Namiestnictwo uwiadamia, że król. pruscy weterynarze wzbraniają wpuszczać konie do Niemiec wtenczas, gdy na paszportach nie ma potwierdzenia c. k. austr. weterynarza, co do zdrowia koni i do pochodzenia z miejscowości i okolicy, w której od 40 dni nie panowały żadne choroby stadne, według wymogów art. II zawartej między państwem Austro-węgierskiem i Niemcami ugody.

C. k. austr. ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło zwrócić uwagę dotyczących władz i wogóle stron interesowanych na konieczność zachowania powyższych przepisów wprowadzania koni, mułów i osłów do Niemiec, a w szczególności także i na tę okoliczność, że każda wielka sztuka bydła musi być pokrytą paszportem osobnym, zatem paszporta zbiorowe są niewystarczające.

* *Wywóz pierza.* C. k. austr. ministerstwo handlu zawiadamia, iż Rada związkowa Niemiec uchwaliła na swem posiedzeniu 23 marca b. r. odstąpić od żądania dowodów pochodzenia przy wprowadzaniu czyszczonego i wyprawnego pierza, pochodzącego z Austro-Węgier lub innych więcej uwzględnianych krajów do Niemiec.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie	4 „ — „
Półrocznie	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr. 70 ct.
Kwartalnie	5 „ — „
Półrocznie	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Jana p. i Magdaleny; jutro: św. Giermana.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 27 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Do rozwodu“ kom. w 1 akcie, „Ciotka na wydaniu“ kom. w 1 akcie i „Pożar w klasztorze“ kom. w 1 akcie — występ Ireny Trapszo.

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Kalendarz myśliwski. Polować można na cietrzewie i głuszcze.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 26 maja.

Nabożeństwa. W kościele OO. Dominikanów w niedzielę dnia 28, jako w dzień św. Trójcy przypada rocznica poświęcenia kościoła, połączona z odpustem.

Prymarja w dniu tym odprawioną zostanie o godzinie 6 rano. Wotywa o godzinie 9, suma o godz. wpół do 11 przed południem z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem.

We środę dnia 31 maja przypada w kościołach katolickich konkluzja majowego nabożeństwa.

Wybór I-go wiceprezydenta m. Krakowa, w myśl obowiązujących statutów dla gminy m. Krakowa, ewentualnie zaś według paragrafu 46 tychże statutów, odbędzie się w przeciągu 14 dni od daty zawakowania tego stanowiska.

Na restaurację katedry. Przedwczoraj deputacja, złożona z wiceprezesa Towarzystwa „Lutni“ p. dyr. Niedziałkowskiego, i sekretarza tegoż Towarzystwa ks. kanonika Drohojewskiego, udała się do JE. ks. kardynała Dunajewskiego, celem wręczenia sumy uzyskanej z ostatniego koncertu „Lutni“, danego na odnowienie katedry na Wawelu. Czysty dochód z koncertu tego wręczony J. Eminencji wyniósł 93 złr. Książę kardynał przyjął deputację bardzo życzliwie, i dziękował za tak hojny datek Towarzystwa, które pomimo szczupłych swych funduszów i obywania się bez żadnych subsydjów i zasiłków, pracą swoją przychodzi, gdzie tylko może, z pomocą.

Wycieczka. Dnia 24 b. m. odbyła młodzież szkoły XVI posp. męskiej przy ulicy Dietla wycieczkę do parku dra Jordana pod przewodnictwem kierownika tej szkoły, p. H. Waciegi. Uczniowie pięciu klas bawili się tamże na kilku boiskach w różne gry pod kierunkiem nauczycieli i dzięki uprzejmości dra Jordana korzystali z przyborów i przyrządów gimnastycznych, należących do parku.

Wieczorem, gdy uczniowie szóstej klasy przy blasku zapalonych pochodni i ogni bengalskich wrócili z wycieczki, odbytej na Panieńskich Skałach pod przewodnictwem p. J. Gincla i oddali w parku wypożyczone ztamtąd przybory, kierownik szkoły złożył dr. Jordanowi serdeczne podziękowanie tak za użyczenie samego parku do zabawy, jak i za zezwolenie użycia przyrządów gimnastycznych, a zgromadzona młodzież trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje!“ objawiła mu swą wdzięczność.

Życzyćby należało, by szkoły nasze częściej w miesiącach letnich urządzały takie wycieczki, albowiem one pod względem moralnym i fizycznym znakomity wpływ na młodzież wywrzeć mogą.

Znalezione zwłoki. We czwartek dnia 25 b. m. znaleziono na Grzegórzkach przy rzezalni miejskiej, leżące nad rynsztokiem zwłoki byłego kelnera Jana Lölflera, pochodzącego z Prus, mającego lat dwadzieścia siedm. Nieszczęśliwy poniósł śmierć przez utopienie. Przy zwłokach znaleziono 20-halerówkę, oraz 10-centówkę; większą kwotę zabrał topielcowi podobno jeden z opiekunów cudzej własności, którym zaopiekowała się już policja.

Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

† **Zmarli.** Katarzyna z Laskich Bijałdowa, ob. m. Krakowa, przeżywszy lat 88 zmarła w Krakowie dnia 24 b. m.

Dnia 27 maja.

JE. dr. Dunajewski wczoraj rano wyjechał do Wiednia.

Nowemu prezydentowi, p. Józefowi Friedleinowi, składała w dniu wczorajszym życzenia deputacja złożona z księgarzy krakowskich pp. dra Miłkowskiego, Świszczowskiego i Himmelblaua. Dr. Miłkowski po złożeniu powinszowań przemówił do p. prezydenta temi słowy: „W energji Twojej panie prezydencie pokładamy nadzieję, że jak niewątpliwie silną dłonią pokierujesz zarządem miasta wogóle, tak też raczysz otoczyć szczególniejszą opieką uprawnione interesa księgarzy, do grona których mamy zaszczyt się liczyć, a prosimy cię o to tem śmielej, że losy księgarstwa ściśle się wiążą z wzrostem lub upadkiem literatury narodowej, wszystkim nam zarówno drogiej“.

P. prezydent dziękował za złożone mu życzenia i zapewnił deputację, że zostając prezydentem, nie przestał być księgarzem, i dla tego będzie zawsze popierał ład, porządek i przestrzegał ustaw wszędzie, a więc i w sferach księgarskich.

Dyrektor policji dr. Korotkiewicz złożył w prezydjum magistratu nowemu prezydentowi swoje życzenia.

Z kolei państwowych. Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursujące dotychczas pomiędzy Krakowem, Lwowem i Suczawą, z dniem 1 czerwca b. r. kursować także będą na szlaku Lwów-Wołoczyska.

Pociąg pospieszny Nr. 1 (wyjazd z Krakowa o godzinie 9 minut 20 wieczór), odjeżdżać będzie ze Lwowa o 6·08 i przybędzie do Złoczowa o 7·56 rano, do Tarnopola o 9·24 przed południem, do Podwołoczysk o 10·36 przed południem, a do Wołoczysk o 10·54 przed południem.

Pociąg w przeciwnym kierunku Nr. 2 wyjeżdżać będzie z Podwołoczysk o godzinie 5 minut 8 popołudniu, z Tarnopola o 6·21 wieczór, ze Złoczowa o 7·40 wieczór i przybędzie do Lwowa o godzinie 9 minut 26 w nocy (przyjazd do Krakowa o 6·20 rano).

Szczegółowy rozkład tych pociągów uwidoczniony jest w dotyczących plakatach, jako też w dodatkach do rozkładu jazdy.

Do rozkładu jazdy we formacie kieszonkowym wydano również poprawki, które na odnośnych miejscach książeczki w lepiać należy. Kartki te wydaje się bezpłatnie we wszystkich miejscach sprzedaży kieszonkowych rozkładów jazdy.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych. (Dokończenie).

W dyskusji nad wnioskami referenta brali udział: prof. uniw. dr. Cyfrowicz, prof. Bawer ze Lwowa, prof. Pieniążek z Krakowa, prof. Warmski ze Lwowa, dr. Koneczny z Krakowa, prof. dr. Karbowiak z Bochni, prof. dr. Jordan, prof. uniw. dr. Cybulski i prof. Lech ze Stanisławowa. Wnioski uchwalone są następujące:

1) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie:

a) że wyjątkowo złe położenie materjalne, które na znaczną część uczniów naszych szkół średnich ujemne wywiera wpływy tak pod względem fizycznym, jak pod względem wychowawczym, wymaga wydatniejszego niż dotychczas zajęcia się tą sprawą;

b) że jednym z najwłaściwszych środków zaradzenia biedzie i następstwom byłoby zakładanie burs (internatów) i popieranie już istniejących, w którychby ubodzy uczniowie utrzymanie i opiekę tanio lub wyjątkowo bezpłatnie znaleść mogli, oraz wydanie ogólnych przepisów co do hygienicznych warunków, którym powinny czynić zadość lokale, przeznaczone na bursy;

że pożądanem jest tworzenie liczniejsze zakładów burs mniejszych, aniżeli burs nielicznych, obliczonych na pomieszczenie większej liczby uczniów;

c) że dotychczasowy sposób rozdawania stypendjów w dwóch półrocznych ratach zazwyczaj nie zaradza biedzie uczniów i dlatego pożądanemby było przeprowadzenie w tym kierunku zmian obowiązujących przepisów i wpływanie w tym kierunku przy układaniu listów fundacyjnych. Byłoby też pożądanem, aby osoby, mające chęć zrobienia zapisu dla uczącej się młodzieży zwracały szczególną swą uwagę na bursy, przeznaczone dla uczniów szkół średnich.

2) Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi Tow., poczynić u władz rządowych i krajowych odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia wniosków pod 1) b) i c).

Prof. Jaworski imieniem komisji kontrolującej stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Wydziałowi, a prof. Winkowski o wyrażenie uznania i podziękowania za należyte prowadzenie kasy i rachunków pp. Józefowi Czerneckiemu, Karolowi Rawerowi i Stanisławowi Librewskiemu. Oba wnioski przyjęto wśród braw.

Po dłuższej dyskusji uchwalono również następujące wnioski Wydziału, referowane przez dra Warmskiego:

„1) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że jest rzeczą pożądaną, aby w czasie wystawy krajowej we Lwowie w roku 1894 odbył się kongres nauczycieli szkół wyższych;

„2) Walne zgromadzenie upoważnia wydział do przedsięwzięcia kroków celem urzeczywistnienia tej myśli“.

Przystąpiono do wyboru prezesa, jego zastępcy i wydziału. Wybrani zostali prawie jednomyślnie: prezesem dr. Leonard Piętak, zastępcą prof. Tomasz Sołtysik. Do wydziału pp.: 1) Dolnicki Julian, 2) Dr. Kalina Antoni, 3) Dr. Kruczkiewicz Bronisław, 4) X. dr. Lenkiewicz Zygmunt, 5) Librewski Stanisław, 6) Dr. Mandybur Tadeusz, 7) Próchnicki Franciszek, 8) Dr. Radziszewski Bronisław, 9) Dr. Samolewicz Zygmunt, 10) Soleski Józef, 11) Dr. Szpilman Józef, 12) Dr. Warmski Mieczysław.

Za wybór kilku słowy podziękował prof. dr. Piętak, a prof. dr. Tomaszewski dziękował za ponowne przyjęcie wyboru prezesa i za gorliwą, niestrudzoną dla Towarzystwa pracę.

W końcu obrad prof. Winkowski prosi o popieranie zbiorowej petycji nauczycielstwa w sprawie polepszenia bytu materjalnego; prezes dr. Piętak zdaje sprawę z fundacji im. Mickiewicza dla sierot po nauczycielach i wzywa zgromadzenie, aby już teraz z odsetek fundacji wspierać sieroty według uznania; wreszcie uchwalono i wyrażono podziękowanie twórcy powyższej fundacji prof. Czerneckiemu i tym, którzy groszem i zabiegami swemi do wzrostu jej się przyczynili.

Na tem przewodniczący zamknął obrady zgromadzenia i podziękował członkom za gorliwy udział, członkom Rady szkolnej krajowej za łaskawe uczestniczenie w obradach a miastu i Kołu krakowskiemu za serdeczne przyjęcie. Na gremjalnem zwiedzeniu parku dra Jordana, zamknięto IX walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Pomnik Mickiewicza. Trzy boczne grupy mające zdobić pomnik A. Mickiewicza a mianowicie: „Naród“, „Patrjotyzm“ i „Poezja“ odlane z bronzu przywieziono już na Rynek główny. Na miejscu znajdują się również wszystkie bronzowe ornamenty architektonicznych części pomnika. Po odpakowaniu świeżo nadeszłych grup, komitet budowy zaprosi miłośników sztuki do obejrzenia takowych.

Zasypanie stawu. Rada gminna łobzowska uchwaliła staw znajdujący się przy szkole, nie mający wolnego odpływu, zasypać i na terenie tym założyć ogród.

Policja przyaresztowała w dniach 24 i 25 b. m. za różne przekroczenia razem 77 osób. Z tych oddano sądowi do ukarania za kradzież 8, za powrót z szupasu 7, za obrazę straży 5, za natrętne żebractwo 3, za wstręt do pracy 2, za pijaństwo 3, za przybranie fałszywego nazwiska 1. Magistratowi celem wyszupasowania 20, za włóczęgostwo 1, szpitalowi do leczenia 5, policyjnie ukarano 11, wdrożono dochodzenie o przynależność do gminy przeciw 11 osobom.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tych dniach razem 146 osób.

† **Zmarli.** Kazio, jedyne dziecię Stanisława i Marji z Redyków Dąbkowskich, zgasł wczoraj po krótkiej chorobie. Pogrzeb odbędzie się dziś po poł. o godz. 4 z domu pod l. 7 przy ul. Siennej.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Niebezpieczeństwo niewątpliwe. Chcemy właśnie zapytać się miejscową władzę czuwającą nad porządkiem w mieście a głównie w rynku, w czasie targów i jarmarków, czy też zastanowiła się kiedy nad tem, że takie bezmyślne nagromadzenie wozów, stojących w rozmaitych kierunkach, jeden w prawo, drugi w lewo, trzeci bokiem, czwarty ukosem itd. nie utrudnia komunikacji a tem samem, czy nie zagraża bezpieczeństwu? Przejść przez rynek w całej jego długości niepodobieństwem jest dla pieszego, a cóżby wówczas stało się, gdyby dajmy na to wybuchł pożar w dzielnicach poza rynkiem przez który w tym razie straż ogniowa przejechaćby musiała? Zanim z ulicy Mickiewicza zdołałaby dostać się np. na ulicę Lwowską, dom dotknięty pożarem mógłby się spalić, bo ratunek byłby spóźniony. Czy to tak trudno ustawić wozy w tym porządku, aby koniecznie środek był zupełnie swobodnym i dostępnym do przejazdu? Skoroby się raz władza wykonawcza zdobyła na zaprowadzenie tego rodzaju porządku, ale ma się rozumieć wystąpiwszy energicznie, przyjezdni niewątpliwie zastosowaliby się do wydanego polecenia. Ciekawiśmy, czy też nasza prośba wywoła pożądany skutek?

TELEGRAMY.

Dnia 27 maja.

Wiedeń. Prezydentem delegacji węgierskiej wybrany został hr. Aladar Andrassy, wiceprezydentem Koloman Szell.

Z innych wyborów zasługuje na uwagę wybór Kolomana Tiszy przewodniczącym komisji dla spraw zagranicznych.

Wiedeń. Przewodniczącym komisji budżetowej delegacji austrjackiej wybrany został Plener, zastępcą hr. Falkenhayn. Referentem etatu najwyższej izby obrachunkowej wybrany został poseł Chrzanowski.

Wiedeń. Podczas przyjęcia filologów w Burgu, cesarz rozmawiał z pedagogami i filologami węgierskimi, a bezpośrednio po nich z galicyjskimi. Zaszczycił cesarz rozmową inspektorów Lewickiego i Germana, profesorów Morawskiego, Ćwiklińskiego, Creuzenacha i Popiela. Dłużej rozmawiał cesarz z wiceprezydentem rady szkolnej krajowej p. Bobrzyńskim. Z szczególniejszym naciskiem wyraził cesarz uznanie dla działalności rady szkolnej krajowej galicyjskiej.

Wiedeń. Aresztowany tu został Paweł Mayer, przechrzta, autor głośnego listu do ks. Deckerta, ogłoszonego w *Vaterlandzie*, w którym uznaje, iż dzieckiem będąc, w Ostrowie w Królestwie Polskiem był świadkiem morderstwa rytualnego. Mayer został aresztowany na żądanie sądów saskich, które go ścigają za obrazę kilku pastorów i djakonów protestanckich w broszurze: „Wilki i owce“.

Berlin. Sensację budzi uwaga *Köln. Ztg.*, iż od czasu, jak cesarz Franciszek Józef I przyjmował Stambułowa, Rosja jest w najwyższym stopniu niezadowoloną.

Berlin. Rolnicy w Westfalosy z Schorlemerem-Alsten zerwali solidarność z partją centrum i wydali osobny manifest, w którym oświadczają się za polityką, która zapewni ojczyźnie dostateczną zbrojną obronę.

Berlin. *Germania* występuje gwałtownie przeciw Schorlemer-Alstowi, nazywając go skrytym wrogiem Windhorsta, któremu od lat wielu zatruwał życie.

Berlin. Protestancka *Kreuz Ztg.* przyrzeka Schorlemerowi-Alstowi pomoc konserwatystów protestanckich przy wyborach.

Paryż. Zmarł Wiktor Osławski. Egzekutorem testamentu ustanowił prof. wszechnicy Jagiellońskiej dra Fryd. Zolla.

Rzym. Ojciec Św. przyjmował pielgrzymkę węgierską z ks. prymasem Vaszarym na czele.

Rzym. Giolitti zawiadomił parlament o częściowych zmianach, jakie zaszły w łonie ministerstwa.

Rzym. Silne wrażenie budzi, iż Ojciec Święty w przemowie do pielgrzymów węgierskich, wyraźnie wspomniał o „napaściach na kościół katolicki na Węgrzech i gdzieindziej“.

Bruksela. Uwięziony w Lipsku Belgijczyk Raeller przyznał się do zbrodni kradzieży klejnotów ks. Flandrji, wymieniając wszystkich współwinnych, a szczególniej obciążając Jamesa. White, uwięzionego w Londynie.

Zeznał również Raeller, iż służba ks. Flandrji dopomagała do kradzieży klejnotów.

Policja wyśledziła miejsce, gdzie znajdują się poszlakowane klejnoty.

Raeller zostanie w najbliższym tygodniu odstawiony do Brukseli.

Cette. W ostatnią sobotę, niedzielę i poniedziałek, zaszło tu pięć wypadków cholery azjatyckiej.

Ateny. Według ostatnich wiadomości w Tebach runęło w gruzy około 100 domów. Jedna osoba zginęła, dwie osoby doznały ran ciężkich.

Moskwa. Parę carską witali tu wszyscy członkowie rodziny carskiej. Para carska wjechała w mury starej stolicy wśród dźwięku dzwonów. Nazajutrz poświęcono pomnik cara Aleksandra II.

Konstantynopol. Wiadomość podaną przez *Correspondance de l'Est*, jakoby żydzi mieli być powołani do pełnienia służby wojskowej, spotyka się z silnemi zaprzeczeniami.

Chicago. Przedstawiciele 17 państw uczestniczących w wystawie, podpisali traktat, mocą którego państwa, które zastępują, wycofują przedmioty przez się wysłane na wystawę z konkursu o nagrodę, jeśli system jury ma być odrzucony. Zrewoltowanym chodzi o obalenie wniosku komisji „nagradzającej“, która radzi, aby nagrody projektował znawca komisji, jury zaś jedynie wyrokowało w ostatniej instancji. Podpisani są przedstawiciele Belgji, Gujany angielskiej, Danji, Niemiec, Anglji, Francji, Włoch, Japonji, Austro Węgier, Portugalji, Szwecji, Szwajcarji i Hiszpanji.

Giełda krakowska.

Kleparz 26 maja 1893.

Wydatne deszcze i niższe o 10 ct. notowania na giełdzie zbożowej we Wiedniu i Budapeszcie nie pozostały bez wpływu na targowicę tutejszą. Dużo przytem było i dowozu; tak np. samej pszenicy tranzytowej dostarczyło Królestwo 1.500 korcy. Ruch dzisiejszy był nader ożywiony; mianowicie znaczne pozawierali transakcje młynarze i mączniki. Spekulanci bardzo się zastanawiali nad sprawozdaniem rolniczego ministerstwa naszego o stanie zasiewów w Austrji, bo lubo susza już ustąpiła, to przecież żyto, chleb nasz powszedni stanowiące, poniosło szkody niepowetowane, a co do pszenicy nikt jej u nas nie rokuje nieco większej wydatności. Wogóle stan wysiewów ozimych i jarych nigdzie nie jest w Austrji pomyślnym tego roku.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica biała od 9·50 do 9·75; czerwona 9·40 do 9·70; żółta 9·25 do 9·40; żyto 7·60 do 7·85; jęczmień (browarny) 6·45 do 7·—; pastewny —·— do —·—; owies 7·50 do 7·64; rzepak 14·50 do 16·—; proso 5·80 do 6·30; jagły 13·— do 15·—; bób 6·15 do 7·—; tatarka 7·80 do 8·45; groch (prima) 10·50 do 12·; koniczyna (czerwona) —·— do —·—; (biała) —·— do —·—; (szwedzka) —·— do —·—; lnianka 9· do 10·—; kminek 20·— do 21·—; wyka 6·60 do 7·40; fasola 10·— do 11·50; kukurydza 5·80 do 6·—; ziemniaki (hkltr.) 1·90 do 2·—; siano (cetnar) 1·50; słoma ·—90; masło (garniec) 4·—; jaja (kopa) 1·40; spirytus (hektolitr) na 95% Trallesa 77·—; okowita (hekolitr) na 80% Trallesa 75·—.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 26 maja.

Grand Hotel. J. Petroldt z Blazowody. — K. Dietel z Sosnowic. — J. Glikson z Częstochowy. — K. Kummel z Odessy. — Richard Jacob z Sosnowic. — R. Fiala z Wiednia. — M. hr. Łubieńska z Krakowca. — St. hr. Grabowski z Krosna. — D. Smoleński z Warszawy. — Fr. br. Desedik z Maryampola. — B. Heinrich z Warszawy.

Hotel Saski. Dr. St. Skrzyński z Galicji. — S. Kalinka z Wadowic. — A. Szyzajew z N. Sącza. — J. Kaszab z Katowic. — A. Spitz z Wiednia. — J. Andrzejowski z Olkusza. — L. Heltmanowa, M. Buynowa z gub. Siedleckiej. — K. Gorajski z Umieszcza. — S. Rozwadowski ze Lwowa.

Hotel Drezdeński. P. Habliński ze Lwowa. — F. Vazulny z Teheranu. — B. Jokl, J. Schmidt z Wiednia. — R. Mars ze Sprowy.

Hotel „pod Różą“. Kan. A. Wróblewski z Petersburga. — Ks. Marczewski z N. Sącza. — K. Mietta z Woli Przemykowskiej. — Dr. A. Lorencki z Radomyśla. — G. Molin z Przemyśla.

Hotel Krakowski. Ks. A. Bryja ze Szczyrzyca. — E. Łoziński z Potoka.

Hotel Pollera. A. Zazula z Andrychowa. — E. Hubert ze Zbaraża. — Ks. K. Madejowski ze Lwowa.

Hotel Narodowy. St. Nowakowski z W. Wsi. — M. Mazarakowa z Książa W.

Kursa krakowskie.

Z dnia 25 maja 1893

	płacą		żądają	
Waluty				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	127	50	128	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60	—	60	50
20-to frankówka złota	9	75	9	85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100	—	101	—
5% „ „ „ . .	100	80	101	60
5% „ „ „ z 10% prem.	109	75	110	75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100	60	101	40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100	—	101	—
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
4% gal. poż. kraj. koron.	95	60	96	40
4% galicyjskie propinacyjne	97	—	97	80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100	50	101	25
5% „ „ „ „ II. Em.	102	—	—	—
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100	—	101	—
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97	50	99	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	50	25	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18	50	19	50
„ „ węgierskie . . .	13	—	14	25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8	80	9	40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·30 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·35 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — Od **Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — Od **Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·45 w. 8·42 w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r. 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny l. 3. (Hotel Victoria).

Na Boże Ciało i oktawę

Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie poleca:

Processio in solemnitate Corporis Christi

wielkie folio, oprawne bardzo ozdobnie, pąsowo ze złoceniami po cenie 6 złr. 50 ct. Także: **Chwila adoracji** ozdobne wyd. 10 centów. **Dwie godziny adoracji** stron 108 10 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Piętro I-sze do wynajęcia od 1 lipca, składające się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i nyży razem lub częściowo. Ulica Szewska Nr. 7 w Krakowie. 224 2 ?

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Przyjmę posadę zarządcy kamienicy lub zastępcy właściciela. W razie potrzeby złożę kaucję. Zgłoszenia w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie.

Fortepiany przegrane od ceny. 40 złr. są do sprzedania Kraków, Rynek, Krzysztofory. **B. Gabryelska.** 180 20 30

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 17 ?

Wieś do sprzedania blizko Krakowa, przeszło 200 morgów dobrej ziemi obejmująca, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w Administracji »Kurjera Pol.« w Krakowie. Pośrednictwo wykluczone. 187 4 ?

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią na 3-ciem piętrze zaraz. Florjańska 3 w Krakowie. 218 4 4

Od 1 lipca b. r. do wynajęcia przy placu WW. Świętych (Franciszkańskim) pod l. 8 w Krakowie, **lokal na sklep** i mieszkanie, razem lub osobno, za umiarkowanym czynszem. Oglądać można od 8 godziny rano do 8 godziny wieczór. 223 3 ?

Zgubiono. W niedzielę, 21 b. m. zgubiono w Parku krakowskim, lub jadąc z tegoż do restauracji Bogusiewicza pudełko srebrne na zapałki. Na przykrywce jest emalja w kolorze niebieskim, przedstawiająca kobietę. Znalazca raczy takową oddać do administracji naszego pisma, gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 21 3 3

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble i bibljoteka Ul. Karmelicka Nr. 15 I piętro 217 6 ?

Handlowiec Polak, biegły w języku niemieckim i rosyjskim, tak w piśmie jak i w mowie, obeznany z buchalterją i korespondencją, poszukuje posady zaraz w handlu lub w jakiemś przedsiębiorstwie. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 220 4 ?

Poszukuje się mieszkania na parterze suchego, złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty przyjmuje Administracja »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 212 10 ?

Dom murowany parterowy o 8 ubikacjach za rogatką Łobzowską L. 29, niedaleko nowo budującego się kościoła, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. **Pokój i kuchnia** jest do wynajęcia. Na hipotece może pozostać około 1700 złr. Wiadomość tamże. 215 6 15

Wanny, stołki do kąpania

także z piecykami do grzania wody, klosety pokojowe, prysznice, wanienki do kąpieli nasiadowych własnego wyrobu

poleca

KAROL MARKUS w Krakowie, Szpitalna 28.

Wielki wybór prawdziwych tulskich samowarów. 216 13 20

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odznaczone 10 medalami zasług i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 cnt.

Apselina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych 25 cnt.

Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 cnt.

Benzelina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt. cały 30 cnt.

Brazylina prane w brazylinie materje czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.

Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 cnt.

Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 2? cnt.

Kwasek w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.

Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.

Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.

Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, **śmietanki**, **rosołu** i t. p. **flakon** 35 cnt.

Okealina wywabia plamy atramentowe, **rdzawe i krwawe z papieru i bielizny**, flaszka 25 cnt.

Quilaja materje wełniane i jedwabne, **prane w odwarze Quilai tracą** plamy i odzyskują świeżość, **przytem** kolor materji nie traci, pakiet 6 cnt.

Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, **flakon** 5 cnt.

Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu Cena 20 cnt. 2002 II

Nabyć można we Lwowie w sklepach **własnych: ulica Kopernika l. 2, ulica Halicka Róg Boimów. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2.**

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filja wiedeńskiej fabryki

UBIORÓW MĘSKICH

i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I piętro.

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrobionych w własnych zakładach podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, angliki z kamizelką, zarzutki, szlafroki, haweloki, płaszcze do podróży, prochowniki, spodnie, kamizelki pikowe i jedwabne

oraz

WIELKI WYBÓR UBRAŃ DZIECINNYCH.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne, umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie firmy i Nru domu, w którym magazyn nasz się znajduje.

Heilman Kohn i Synowie,

Kraków, ul. Grodzka l. 9, I. piętro.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1 Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 r. po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 133 27 100

Przedruk nie będzie płacony. **DYREKCJA**

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

Do panów Właścicieli dóbr!

DŁAWNIKI, przyrządy do ratowania bydła przed udławieniem po 5 złr. Wszelkie **ARTYKUŁY GOSPODARSKIE, FARBY OLEJNE** gotowe do użycia. **SZCZOTKI i ZGRZEBŁA** dla koni. Szczotki do mycia powozów. **SKÓRKI** irchowe, **MYDŁA** do siodeł. Nieprzemakalne **SMAROWIDŁA** do skóry. **LAKIER** matowy do skóry (Cirage Harnaise) **VASELINA, KIT** do kopyt, **PŁYN** restytucyjny **KWIZDY**. Proszek koronoburgski, **ARTYKUŁY GUMOWE:** płyty i węże polecą najtaniej

SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW 2065 16 ?

Leopolda Lityńskiego

WE LWOWIE, ulica Kopernika 2.

Leopold Lityński, Lwów, Kopernika 2.

LEOPOLD LITYŃSKI, Lwów, ulica Kopernika 2.

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	10 ct.	Porter	16 ct.
„ marcowe	12 „	Ale	16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana. l. 9, na dole w podwórzu

Pierwszy parowy

AMERYKAŃSKI MŁYN

do kości i nawozów mielonych

założony w roku 1891

w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparaty, maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, t. j. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną „†“ i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki.

poczta, stacja kolejowa i telegraficzna Rymanów.

W nowym magazynie

MEBLI

w Krakowie, przy ul. Wiślnej Nr. 3.

wielki wybór mebli

z własnych pracowni dostarczony

Ludwika Chomiaka i Władysława Duvala

tapicera. **stolarza.**

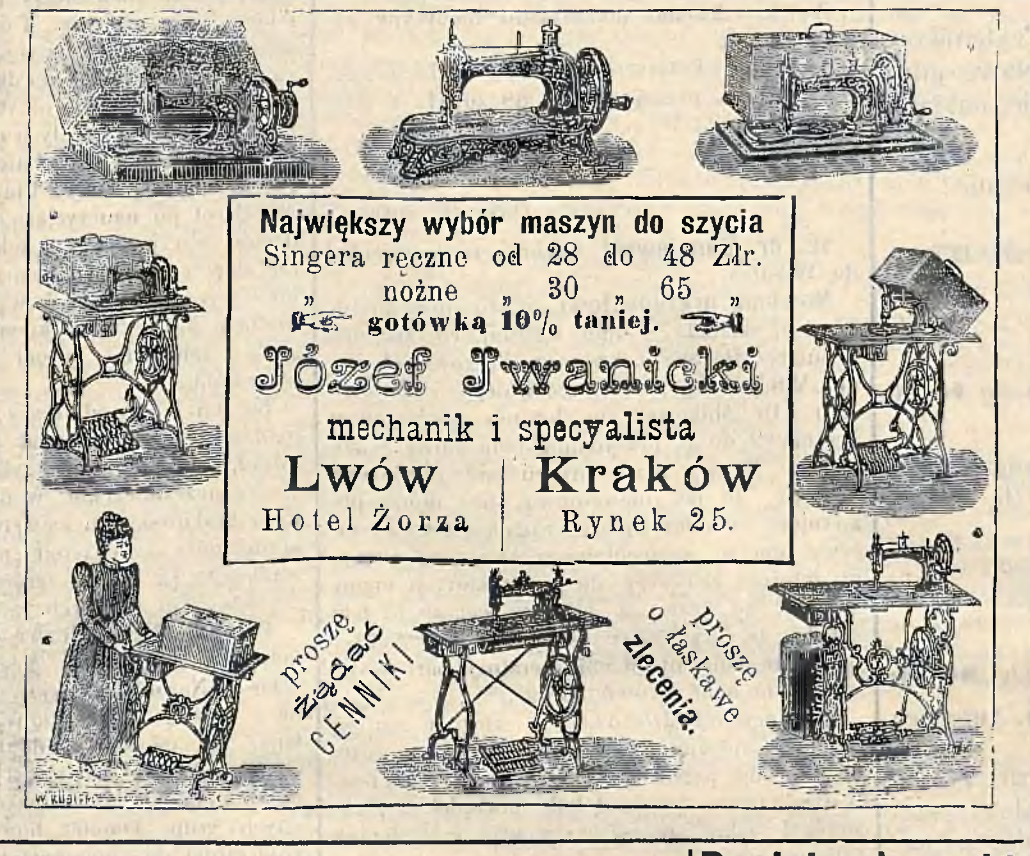
Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis

Ludwik Chomiak Tapicer. **Władysław Duval** Stolarz.



ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach.
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborowa.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Największy i pierwszy koncesjonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES“

A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

Wesoła, ulica Kopernika Nr 32, dom własny,

FILJA przy ulicy Mikołajskiej Nr 26.

Posiada w wielkim wyborze

Sarkofagi i Trumny niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. **Materace i Poduszki** do trumien, wszelkie **ubrania żałobne**, **Krzyżyki i Krzyże** nagrobkowe. **Pomniki kamienne**, zawsze **kilka Grobów murowanych**, tak do odstąpienia, jak i do najęcia **Katakumby** do składania ciał na wieczystość.

Wielki wybór wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany, tak oszklone jak i nieoszklone.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE I JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach. Zakład **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.

Telegramy: A. SZAFRAŃSKI, ulica Kopernika, Nr 32.
766 FILJA: ulica Mikołajska, Nr 16.

Zdolny blacharz,

obznajomiony dokładnie z wyrobem wanien kąpielowych i robotami cynkowemi, znajdzie stałe zatrudnienie w Budapeszcie u D. H. Pollak, Wienergasse Nr. 5. 594 1 2

Gorsety damskie

oryginalne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci**, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH MARJI PRAUSS

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3. Zamówienia z prowincji uskuteczuia się odwrotnie. 431 9 50

Ekonom

kawaler, z dobremi świadectwami z wzorowych gospodarstw, poszukuje posady zaraz, kontrolera lub magazyniera na wikt lub ordynarją. Łaskawe oferty proszę adresować: Admin. „Kurjera Pol.“ w Krakowie „**Ekonom**“.

KWIATY

w ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego.

Poleca się Szan. Publiczności **Kwiaty** do upiększania **Grobów wiosenne, letnie, zimo-trwałe** drzewka ozdobne, **Róże płaczące, Głogi, Jesiony, wierzby, Thuje, Cyprysy** i t. p., również upiększa się Groby. Życzenia zamiejscowe załatwia się listownie wszystko po cenach b. przystępnych.

Zarząd ogrodów w Olszy

306 8 12 poczta Kraków.

E. Ukłański.

Park krakowski.

Środa, Sobota, Niedziela

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT

muzyki wojskowej

Restauracja w miejscu.

498 5 ?

RESTAURACJA

TURLINSKIEGO

w Krakowie

w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Sobota d. 27 Maja.

ZUP.
Barszcz zabielany.
Consommé printanièr.
Rosół z tartem ciastem.

PRZYST.
Jajecznica z szczypiórkiem.
Móżdżek smażony.
Szt. m., sos pomidorowy.

PIECZ.
Rozbef z kartoflami.
Bef, sos astraganowy.
Zraziki paryzkie z szampion.

LEGUM.
Kluski gryczane.
Naleśniki z marmuladą.
Galaretka malinowa.

W bliskości Krakowa, w najlepszej glebie, są do 494 3 3

wydzierżawienia

lub puszczenia w administrację od 1 lipca dobra ziemskie z kompletnymi obsiewami i budynkami. Bliższa wiadomość: ulica Karmelicka Nr 70 w Kancelarji w Krakowie.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21, filia ul. Florjańska l. 15, 644

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reparacji obuwie mężkie, damskie i kalosze.

Na Grzegórzkach

koło starej Wisły, ostatnia kamienica cynkiem kryta, jednopiętrowa, o 14 pokojach, z przejazdem, razem 160 sążni ziemi do sprzedania. Właściciel domu Herold KASPER, wiadomość pod l. 71, Grzegórzki, cena **7.000** reńskich.

„PRZĄDKA“

ŚWIEŻE i TANIE — WYROBY KRAJOWE

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych, na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i tp.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego.

W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — W Przemyślu w bazarze u M. Zybilkiewicza. — W Rzeszowie u A. Borowki. — W Czerniowcach u. L. Schneida. — W Tarnowie u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

GRABOWNICA

Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych

i wszelkich

WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH

w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej **SANOK**; — telegramy **BRZOZÓW.**

Cenniki na żądanie gratis i franco.

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami“ C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca wielki wybór ram o obrazów w najnowszych profilach, wykonuje ramy do tegorocznych premij od złr. 2 ct. 50 i wyżej. — Najnowsze angielskie papiery listowe. Towary japońskie. Pamiętniki i Albumy w najnowszych oprawach. Necesery do robót damskich. Necesery podróżne. Wodę kolońską, Gąbki do mycia. Przybory toaletowe, jako to: szczotki, szczoteczki, grzebienie, perfumy itp. Przybory do palenia w wielkim wyborze. TUTKI (Gilzy) nieklejone, z najlepszej bibułki francuskiej, także w książeczkach oryginalne francuskie. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.